

CHRL: WENZHOU OSZCZĘDZA ENERGIĘ. OGRZEWANIE TYLKO PRZY TEMPERATURZE PONIŻEJ 3 STOPNI

By oszczędzać energię i osiągnąć cele redukcji zużycia węgla, w chińskim mieście Wenzhou zezwolono pracownikom miejskich urzędów na włączanie ogrzewania dopiero, gdy temperatura powietrza spadnie do 3 stopni Celsjusza – podały miejscowe media.

Dopuszczalne jest włączanie ogrzewania ustawionego na maksymalnie 18 stopni w stołówkach, ale grzejniki muszą być wyłączane natychmiast po spożyciu posiłków – wynika z okólnika zamieszczonego w mediach społecznościowych.

Przepisy weszły w życie 13 grudnia, gdy w Wenzhou było w ciągu dnia około 14 stopni. Na najbliższy tydzień synoptycy przewidują tam średnie temperatury od 3 do 17 stopni, a przed końcem miesiąca mają one spaść do zera.

Regulacje mają obowiązywać do końca roku i służyć oszczędzaniu energii oraz ograniczeniu zużycia węgla w ramach strategii „podwójnej kontroli”, wdrażanej przez prowincję Zhejiang, w której leży Wenzhou.

Według przedstawiciela władz miasta Yu Jianfenga nowe przepisy dotyczą tylko państwowych urzędów i nie ograniczają ogrzewania w domach ani firmach.

Nauczycielka pracująca w mieście Ningbo powiedziała chińskiemu portalowi Sixth Tone, że w jej szkole obowiązują podobne reguły. Sugeruje to, że przepisy wprowadzono w całej prowincji Zhejiang, na co wskazują również dokumenty, które wyciekły do mediów społecznościowych – ocenił portal.

W 2018 roku chińskie władze ogłosiły trzyletni plan redukcji zanieczyszczenia powietrza, nakazując miastom i regionom ograniczenie zużycia energii. W ramach planu Zhejiang powinien zmniejszyć współczynnik PM2,5 - określający zanieczyszczenie powietrza drobnymi cząstkami - do maksymalnie 35 mikrogramów na metr sześcienny, w porównaniu z 47 mikrogramami w 2015 roku.

Niewymieniona z nazwiska pracownica urzędu energetyki prowincji Zhejiang powiedziała dziennikowi „Xinjingbao”, że urzędnikom wszystkich wydziałów administracji nakazano oszczędne korzystanie z ogrzewania, ponieważ prowincja nie osiągnęła tegorocznego celu redukcji użycia energii. „Wszyscy marzniemy. Przyniosłam termofor z ciepłą wodą, bo nie mogłam wytrzymać” – wyznała urzędniczka.